

Sygn. akt III AUa 322/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlano-Usługowego (...) Spółki Akcyjnej w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. F.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 stycznia 2013 r. sygn. akt VII U 881/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlano-Usługowego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko

III A Ua 322/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 grudnia 2011 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. F. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. z siedzibą w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie: od 3 do 30 listopada 2010 r. wskazując, że zawartej przez strony umowy na zagrunowanie ścian hali nie można uznać za umowę o dzieło. W ocenie organu

rentowego czynności wykonywane w ramach przedmiotowej umowy nie odpowiadają charakterystyce dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., ponieważ nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu. Były one podejmowane przez A. F. w ramach starannego działania tj. umowy zlecenia, generującej obowiązek w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz wypadkowe.

W odwołaniu od powyższej decyzji płatnik - (...) S.A. z siedzibą w S. wniósł o jej uchylenie, podnosząc zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj.:

- art. 65 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli, tj. zawartej umowy o dzieło jako umowy na warunkach zlecenia,
- art. 750 k.c. poprzez jego zastosowanie i art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez objęcie ubezpieczeniem społecznym osoby wykonującej zobowiązanie z umowy o dzieło, która ubezpieczeniu takiemu nie podlega.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlano-Uslugowego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz ZUS kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedsiębiorstwo Budowlano-Uslugowe (...) S.A. w S. wykonuje roboty ogólnobudowlane na terenie województwa (...).

W dniu 2 listopada 2010 r. Przedsiębiorstwo Budowlano-Uslugowe (...) S.A. w S. zawarło z A. F. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było zagruntowanie elewacji ścian hal o powierzchni 340 m² w terminie od 3 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r. Odbiór prac miał nastąpić w siedzibie bazy sprzętu. Za wykonanie tej pracy strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie 1.400 zł. Kwotę umówionego wynagrodzenia A. F. wypłacono w dniu 10 grudnia 2010 r. na podstawie wystawionego przez niego rachunku.

Płatnik nie zgłosił A. F. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

A. F. w dacie wykonywania umowy zawartej z Przedsiębiorstwem Budowlano-Uslugowym (...) S.A. w S. miał ustalone prawo do renty.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione.

Sąd meriti zaznaczył przy tym, że przedmiotem sporu było to, czy praca wykonywana przez A. F. w ramach umowy łączącej go z płatnikiem rodziła obowiązek objęcia obligatoryjnym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Najpierw sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że ustawodawca w art. 6 powołanej ustawy nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi wykonawców umów o dzieło, wobec tego należy uznać, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Następnie Sąd wskazał, że zgodnie z art. 9 ust. 4a ustawy systemowej, ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo osoby mające ustalone prawo do emerytury lub renty, wykonujące prace na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy k.c. dotyczące

zleceń, jeżeli nie są one równocześnie zatrudnione na podstawie stosunku pracy. Obowiązek ubezpieczenia powstaje bez względu na to na jaki okres umowa została zawarta (por. G. Uścińska, Zbieg tytułów do ubezpieczeń społecznych – art. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, Dor. Podat. z 2000 r., nr 6, poz. 18). Sąd meriti zaznaczył, że pomiędzy stronami pozostawało spornym, czy czynności wykonywane przez zainteresowanego były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującą się spółkę zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z A. F. łączyła ją umowa o dzieło. W ocenie sądu pierwszej instancji płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy systemowej), że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Zdaniem sądu meriti należało więc przyjąć, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego płatnik nie tylko nie udowodnił, że A. F. wykonywał na jego rzecz pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego na rzecz spółki (gruntowanie ścian hali) w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyła umowa o dzieło.

Ustalając stan faktyczny sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę w szczególności dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego, z których najbardziej istotnym była zawarta pomiędzy stronami umowa oraz rachunek za jej wykonanie. Autentyczność tych dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Ocena tych dowodów nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań płatnika, a nadto profesjonalny pełnomocnik płatnika (radca prawny) poza przedstawieniem własnej oceny zakwestionowanej przez organ rentowy umowy z dnia 2 listopada 2010 r., nie przedstawił dla poparcia twierdzeń w tym zakresie żadnych dowodów.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła, jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Jednocześnie sąd meriti

podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Sąd Okręgowy zaznaczył także, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawieraną umowę. Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze.

Zdaniem sądu pierwszej instancji już z pobieżnej lektury umowy, nazwanej przez strony „umową o dzieło”, wynika, że jej przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowej umowy nakazuje uznanie, że zabrakło w niej cech indywidualizujących powierzone prace. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanej umowy - zdaniem sądu meriti - jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci gruntowania ścian hali. Jednocześnie w niniejszej sprawie nie może być mowy o ustaleniu przedmiotu czynności w sposób precyzyjny i obiektywnie weryfikowalny, a jedynie określony przez wskazanie obiektu, w którym prace te miały zostać wykonane bądź powierzchni na jakiej praca miała być świadczona

Sąd Okręgowy zaznaczył, że A. F., świadcząc pracę w spółce (...) zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z pracami budowlanymi, tj. przygotowaniem ściany do dalszej obróbki - malowania. Wynika z powyższego, że nie dostarczał on samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanego były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania, stąd łączący strony stosunek cywilnoprawny pozbawiony jest cech umowy rezultatu. Nie bez znaczenia dla sądu pierwszej instancji pozostawało także to, że prace wykonywane przez zainteresowanego nie wymagały wyjątkowych predyspozycji - a przynajmniej płatnik na takie nie wskazywał. Wręcz przeciwnie, w odwołaniu od zaskarżonej decyzji płatnik podkreślał, że rezultat pracy był „obiektywnie osiągalny dla każdego przeciętnego człowieka”.

Reasumując, opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, że umowy zawartej między zainteresowanym i odwołującą się spółką nie można uznać za umowę o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez A. F. wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowany nie mógł i nie świadczył pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzał też dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Skoro umowa zawarta przez strony stanowiła umowę o świadczenie usług, zbliżoną swym charakterem do umowy zlecenia, świadczący usługę zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie

wskazany w zaskarżonej decyzji. W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach postępowania sąd pierwszej instancji orzekł w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. wskazując, że na koszty, które winna ponieść odwołująca się spółka, z uwagi na przegranie sprawy, złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej. Wysokość tego wynagrodzenia sąd ustalił stosownie do treści § 11 ust. 2 w związku z § 5 i w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w części dotyczącej oddalenia odwołania od decyzji z dnia 20 grudnia 2011 r., nr (...), o ustaleniu podlegania ubezpieczeniu społecznemu nie zgodziło się Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe (...) spółka akcyjna w S., która w wywiedzionej apelacji zarzuciła wyrokowi:

1) naruszenie prawa materialnego art. 627 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię przywiązującą nieproporcjonalną do rodzaju wykonywanych czynności wagę oznaczenia dzieła (konkretyzacji świadczenia),

2) naruszenie przepisów postępowania art. 232 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przy orzekaniu zasad doświadczenia życiowego wskazujących, że przy dziełach o niskim stopniu skomplikowania, stopień konkretyzacji sposobu ich wykonania jest niski (proporcjonalny do złożoności dzieła) lub wynika ze zwyczaju.

Zarzucając powyższe apelująca spółka wniosła o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i uznanie, że ubezpieczony nie podlega ubezpieczeniu społecznemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji,

- zasądzenie kosztów procesu i zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi wskazała, że stanowisko Sądu Okręgowego pozwala na stwierdzenie, że wszystko jest usługą, z czym można się zgodzić jedynie w potocznym, szerokim i ekonomicznym rozumieniu tego słowa. Zdaniem apelującej, Sąd nie dokonał zaś właściwej kwalifikacji prawnej rozważanej w niniejszej sprawie umowy, z uwzględnieniem aspektów cywilnoprawnych, a nie tylko fiskalnych pozwalających na obciążenie umowy daninami z tytułu ubezpieczeń społecznych. W sprawie niniejszej sąd – według skarżącego – przyjął automatycznie, że strony zawarły umowę o świadczenie usług.

W ocenie apelującego w przypadku umowy zawartej z A. F. naruszenie art. 627 k.c. nastąpiło poprzez przyjęcie konieczności nieproporcjonalnie wysokiej, odbiegającej od zasad doświadczenia życiowego konkretyzacji świadczenia spełnianego przez zainteresowanego. W ocenie skarżącego przygotowanie ścian do malowania (gruntowanie, czyli malowanie odpowiednim środkiem chemicznym) wydaje się być akademickim przykładem umowy o dzieło. Jego konkretyzacja zaś wystąpiła - wedle skarżącego - w wystarczający sposób poprzez wskazanie powierzchni do malowania w określonym budynku. Nadto apelujący wskazał, że wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji wykonawca przedmiotowej umowy nie wykonywał powtarzalnych czynności, ale wykonywał czynność ciągłą, co jest kategorią odmienną.

Płatnik wskazał nadto, że stanowisko sądu wyrażone w niniejszej sprawie bezpodstawnie zawęży przesłanki ustawowe umowy o dzieło, co praktycznie ograniczy możliwości zawierania tego typu umów i będzie prowadziło do nieproporcjonalnego do rodzaju dzieła konieczności jego konkretyzacji.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w całości podziеляjąc rozważania przedstawione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i wskazując, że zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja spółki (...) okazała się nieuzasadniona.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Sąd ten przy rozpoznaniu sprawy zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył norm prawa materialnego, nie dokonał błędnych ustaleń, jak i nie naruszył zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

W pierwszej kolejności, przypomnieć należy, że apelujący odnośnie umowy zawartej z A. F. w zakresie zagruntowania ścian hali dążył do wykazania, że przedmiot tej umowy stanowiło wykonanie określonego dzieła. Jednak temu zadaniu, również w ocenie Sądu Apelacyjnego, odwołujący się nie sprostął. Prawidłowo bowiem Sąd Okręgowy podniósł, że apelujący powinien zgodnie z ogólną regułą ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. udowodnić, że z zainteresowanym A. F. płatnika łączyła umowa o dzieło, czego jednak apelujący nie wykazał, a z materiału dowodowego nie wynika, iż sporna umowa była umową o dzieło. Nie zasługuje zatem na uwzględnienie zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych. Zdaniem sądu odwoławczego, ustalenia zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są wystarczające i w pełni oparte na zebranych materiale dowodowym, a Sąd Okręgowy dokonał również trafnej analizy prawnej kwestionowanej umowy i słusznie uznał, że płatnika składek i zainteresowanego łączyła w rzeczywistości umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowa o dzieło.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zobowiązania wynikające z umowy zawartej z A. F. nie dotyczyły dokonania czynności prawnych, a co oznacza, że umowy tej, co zresztą eksponuje w apelacji także skarżący nie można kwalifikować jako umowy zlecenia. Wynikające z niej obowiązki polegały niewątpliwie na czynnościach faktycznych, a nie prawnych i stanowiły umowy cywilnoprawne o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Dalej wskazać należy, że prawidłowo Sąd Okręgowy dostrzegł, że istotnym elementem odróżniającym umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a umową o dzieło jest to, że w umowie o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia określonego trwałego rezultatu, podczas gdy w umowie o świadczenie usług, zleceniobiorca zobowiązuje się do przeprowadzenia szeregu czynności przy dołożeniu należytej staranności i tylko za brak należytej staranności odpowiada.

Sąd Apelacyjny dzieląc ustalenia sądu meriti, że zainteresowany, wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, wykonywał swoje czynności na podstawie umowy o świadczenie usług, brał pod uwagę przede wszystkim treść zawartej umowy wraz z rachunkiem i pokwitowaniem odbioru, które w sposób wiarygodny i dokładny wskazywały na sposób wykonania umowy. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym nie wynika, aby strony z góry umawiały się na wykonanie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Umowa zakładała wykonanie powtarzalnych czynności, zmierzających do osiągnięcia określonego rezultatu w przyszłości (pomalowanie ściany, uprzednio zagruntowanej przez ubezpieczonego), nie zaś osiągnięcie określonego finalnego rezultatu. Przedmiotem zawartej umowy było wykonanie przez zainteresowanego określonych czynności faktycznych na pewnym etapie do osiągnięcia określonego wyniku. Tym samym umowa ta nie spełniała podstawowego warunku, który pozwalałby na określenie jej jako umowy o dzieło, a mianowicie ostatecznie określonego rezultatu. Zagruntowanie elewacji ścian hal o powierzchni 340 m² – jako etap do wymalowania powierzchni - z istoty swej nie jest wykonaniem dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., natomiast może być uznane za wykonanie usługi w rozumieniu art. 750 k.c. Ostateczne przygotowanie ścian do dalszego malowania było poprzedzone szeregiem czynności powtarzalnych, jak oczyszczenie ściany, pokrycie jej odpowiednim

preparatem, które to czynności doprowadziły do zakończenia pewnego etapu malowania jakim było zagruntowanie ścian pomieszczenia. Jednakże nie sam efekt był istotą umowy, ale dokonywanie wymienionych wyżej poszczególnych czynności, których właściwe i staranne wykonanie pozwalało na należyte przygotowanie pomieszczenia do dalszego malowania. Zainteresowany nie zobowiązał się natomiast do osiągnięcia tego rodzaju rezultatów, ale raczej do starannego działania mającego do tych rezultatów doprowadzić. Określone w umowach czynności jakie wykonywał A. F. mógł bowiem wykonać zarówno on na podstawie zawartej umowy krótkoterminowej, jak i inne osoby, w tym na stałe zatrudnione u płatnika, również na podstawie umów o pracę.

Konstrukcja omawianej tutaj umowy, jej elementy składowe i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliża zatem zdecydowanie ten stosunek zobowiązaniowy do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Sąd Apelacyjny nie dopatrył się więc naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisu art. 627 k.c.

Prawdą jest również, co zresztą zdaje się potwierdzać apelujący, że zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług istotnie jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stałe i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych i nie oznacza – jak stara się tego domagać skarżący – że strony mogą dowolnie określać łączące jej stosunki prawne, ponieważ jak stanowi przywołany przepis treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. Umowy takiej, gdzie został określony rodzaj czynności do wykonania nie można uznać automatycznie za umowę o dzieło. Strony bowiem z góry powinny określić produkt finalny, a nie tylko określone zadania i czas ich wykonania, a do tego praktycznie sprowadzały się omawiana umowa.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy spółką (...) a zainteresowanym w spornym okresie doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie A. F. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. sąd drugiej instancji oddalił apelację jako bezzasadną (punkt 1 sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym, wynosi 60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.). Zatem, skoro oddalono w całości apelację skarżącej, uznać należało, że przegrała ona postępowanie odwoławcze w całości, a wobec tego, zasądzone od apelującej na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości – 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko